

Tragedya lwowskiego lekarza.

Przed kilku dniami przechodnie ul. Zimorowicza i sąsiednich ulic we Lwowie zostali wieczorem zaalarmowani wystrzałami rewolwerowymi. Kiedy pośpieszono na miejsce strzałów, zobaczono przed do-

prywatną, pannę Helenę Janczarównę. Los zbliżył ich ku sobie i stosunek ten z małemi przerwami trwał 12 lat. Przed kilku tygodniami przyszło do scysy między obojgiem, a następstwem tego było zerwanie. P. Janczarówna, która w ostatnich czasach była bardzo zdenerwowana, powzięła straszny

derstwa przybyła, stwierdziła, że pierwszy strzał, dany do dra Kruszyńskiego, był śmiertelny, gdyż kula weszła pod lewą szczękę i wyszła koło prawego ucha. Mieszkanie lekarza opieczetowano i oddano pod straż policyjną.

Cała sprawa wywołała we Lwowie wielką sen-



Tragedya lwowskiego lekarza: Helena Janczarówna.

mem Nr. 5 w kałuży krwi leżące dwa ciała mężczyzny i kobiety. Rzucono się na ratunek, który, niestety, był już spóźniony. Kobieta była już martwa, a w zaciśniętej ręce trzymała kurczowo mały rewolwer browningowy, który pozbawił życia oboje. Mężczyznę, w którym poznano mieszkającego w owym domu dra Kazimierza Kruszyńskiego, podniesiono z ziemi, dawał on jeszcze słabe znaki życia. Po chwili odzyskawszy przytomność, dał się prowadzić na piętro do swego mieszkania, tu jednak na progu ponownie zemdlął i wskutek upływu krwi zmarł.

Tragedya, jaka się rozegrała, a której ofiarą padli dwa życia ludzkie, miała przebieg dramatyczny. Dr. Kruszyński od kilku lat znał młodą nauczycielkę

plan. W dzień zabójstwa przybyła wieczorem do mieszkania dra Kruszyńskiego i chciała się z nim zobaczyć. Służący oświadczył jej, że nikogo niema w domu. Panna J. przemocą chciała się dostać do mieszkania. Wtem z ulicy nadszedł dr. Kruszyński, a zobaczywszy p. Janczarównę, zawrócił, aby się z nią nie spotkać. Ta spostrzegła go, pobiegła za nim i w sieni wywiązała się między nimi sprzeczka. Oboje wyszli na ulicę, gdzie na dra Kruszyńskiego oczekiwała dorożka. Jeszcze kilka słów zamienili ze sobą i dr. Kruszyński, uczyniwszy jakiś ruch ręką, chciał wsiąść do dorożki i odjechać.

Wtedy Janczarówna wyjęła nagle browning z kieszeni i strzeliła dr. Kruszyńskiemu w głowę. Ten, ugodzony, runął na ziemię. Dorożkarz, przerażony, zaciął konia i odjechał. Janczarówna strzeliła drugi raz do leżącego, a kiedy spostrzegła podbiegającego do niej policyjanta, włożyła browning w usta i celnym strzałem pozbawiła się życia.

Komisja sądowa, która zaraz na miejsce mor-

sacyę, gdyż dr. Kruszyński był bardzo znaną osobistością.

Illustracya nasza przedstawia dom, przed którym dokonano zabójstwa.

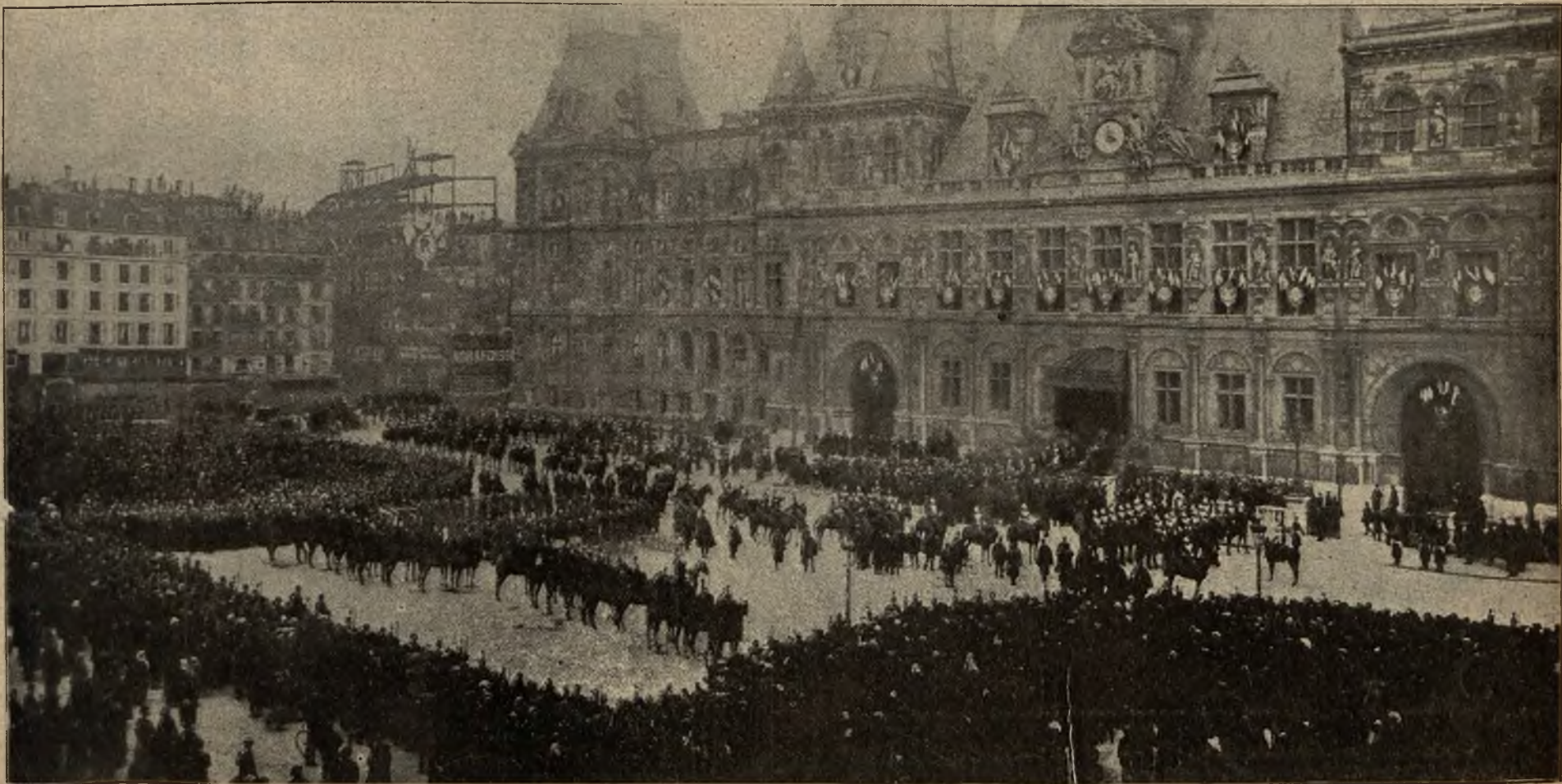


Tragedya lwowskiego lekarza: Dom przy ul. Zimorowicza L. 5, przed bramą którego zamordowano dra Kruszyńskiego. (Fot. Biuro zdjęć fot., Lwów.)

Nowy most pod Przemyślem.

(Do ilustracji na str. 2 i 3).

Sprawność i pośpiech stanowią nieraz wiele przy prowadzeniu roboty. Wielkie znaczenie mają te przy- mioty zwłaszcza w dziedzinie prac wojskowych, gdzie od szybkości wykonania danego zadania bardzo wiele zależy. Próbę takiej umiejętnej roboty dał przed kilku dniami oddział kolejowy wojskowy, stacyo- nowany w Przemyślu. Buduje się tam nowa kolej normalna jednotorowa. Kolej ta przechodzi przez rzekę Wiaz, na której miał być zbudowany most żelazny. Zadania tego podjęła się wojskowość i wykonała je



Zmiana prezydenta we Francji: Plac przed Ratuszem podczas uroczystości objęcia rządów przez Poincarégo.